

Sygn. akt I Ca 432/13

POSTANOWIENIE

Dnia 23 stycznia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Tarnowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Wiesław Zachara
Sędziowie:	SSO Mariusz Sadecki
Protokolant:	SSO Marek Syrek (spr.) sekretarz sądowy Paweł Chrabąszcz

po rozpoznaniu w dniu 23 stycznia 2014 r. w Tarnowie

na rozprawie

sprawy z wniosku W. P. (1)

przy uczestnictwie J. W. (1), W. W., C. K., T. L., E. W., Z. N. i W. P. (2)

o zasiedzenie

na skutek apelacji uczestniczki T. L.

od postanowienia Sądu Rejonowego w Brzesku

z dnia 24 czerwca 2013 r., sygn. akt I Ns 160/13

postanawia:

- 1. zmienić zaskarżone postanowienie w punkcie I w ten sposób, że nadać mu nowe brzmienie o treści: „oddalić wniosek”;**
- 2. oddalić apelację w pozostałym zakresie;**
- 3. zasądzić od wnioskodawcy na rzecz uczestniczki T. L. kwotę 2.000 zł tytułem zwrotu części kosztów postępowania odwoławczego.**

Sygn. akt I Ca 432/13

UZASADNIENIE

Wnioskodawca W. P. (1) domagał się stwierdzenia, że nabył w drodze zasiedzenia z dniem 01.01.2011r. własność działki nr (...) o powierzchni 0,32 ha położonej w O.. Na uzasadnienie swego wniosku podniósł, że przedmiotową działkę uzyskał w drodze ustnej umowy darowizny od jej właścicielki, tj. swojej matki Z. P.. W 1975r. rozbudował

znajdujący się na niej budynek mieszkalny. Uważał się za właściciela działki i tak też nią władał, a od chwili rozpoczęcia jej użytkowania odprowadzał od niej podatek. W jego odczuciu jako właściciela traktowały go również jego siostry. Ponadto wnioskodawca wskazał, że od 1980 r., czynił nakłady na nieruchomość, zarządzał nią i to za zgodą swoich siostr. Na działce znajduje się stary dom mieszkalny z murowaną dobudówką, którą wnioskodawca wznosił w latach 1980-1984.

Uczestniczki T. L. i E. W. wniosły o oddalenie wniosku i zasądzenie kosztów postępowania. Zaprzeczyły, jakoby wnioskodawca od 1980 r. był posiadaczem samoistnym działki nr (...) w O.. Właścicielka działki Z. P. zamieszkiwała w stojącym na niej budynku aż do śmierci w 1989 r. i władała nią. Nigdy też nie składała w obecności swoich spadkobierców ustawowych oświadczenia, jakoby działka ta miała przyspaść po jej śmierci jedynie wnioskodawcy. Wnioskodawca nie był również do momentu jej śmierci traktowany przez pozostałych uczestników jako wyłączny właściciel działki. Przez ostatnie lata przed śmiercią schorowaną Z. P. opiekowała się stale jej córka Z. N., nigdy zaś sam wnioskodawca. W związku z tym, wnioskodawca objął nieruchomość we władanie dopiero z chwilą otwarcia spadku po matce Z. P. i od tej chwili, tj. od dnia 01.11.1989 r. biegł dla niego termin zasiedzenia, przy czym, z uwagi na brak dobrej wiary po jego stronie, miał do niego zastosowanie 30 letni termin zasiedzenia (art. 172 § 2 k.c.), który upływie dopiero w 2019r.

Uczestnicy J. W. (1) i C. K. nie zajęli stanowiska w sprawie. Uczestniczka C. K. oświadczyła przy tym, że zrzeka się udziału w spadku po matce Z. P. na rzecz wnioskodawcy.

Uczestniczka Z. N. wniosła o oddalenie wniosku.

Uczestnicy W. W. i W. P. (2) poparli stanowisko wnioskodawcy.

Postanowieniem z dnia 24 czerwca 2013 r. Sąd Rejonowy w Brzesku ustalił, że wnioskodawca W. P. (1) i uczestniczka W. P. (2) nabyli przez zasiedzenie z dniem 31.12.2010 r. na prawach małżeńskiej wspólności ustawowej własność działki nr (...) o powierzchni 0,32 ha położonej w O., której stan własności został uregulowany Aktem Własności Ziemi nr (...) z dnia 30.06.1978r. wydanym przez Naczelnika Miasta i Gminy w B..

Wydanie postanowienia poprzedziły następujące ustalenia faktyczne.

Zgodnie z Aktem Własności Ziemi nr (...) z dnia 30.06.1978r. wydanym przez Naczelnika Miasta i Gminy w B. właścicielem całej, częściowo zabudowanej, a częściowo obejmującej sad i grunt rolny, działki nr (...) o powierzchni 0,32 ha położonej w O. stała się Z. P..

Działka jest zabudowana drewnianym domem mieszkalnym, murowanym domem mieszkalnym, murowaną stajnią oraz ogrodzona od strony południowej, zachodniej i wschodniej. Nie posiada bramy wjazdowej.

Wnioskodawca i uczestniczka W. P. (2) od dnia 26.06.1977 r. są małżeństwem i pozostają w ustroju wspólności majątkowej małżeńskiej. Po zawarciu związku małżeńskiego mieszkali u rodziców wnioskodawcy na przedmiotowej działce przy ul. (...). W tamtym czasie rodzeństwo wnioskodawcy nie zamieszkiwało już na tej działce. Za zgodą rodziców, uzyskaną w 1979r., wnioskodawca, od 1980r., rozpoczął pracę nad dobudowaniem do drewnianego domu liczącego 4 pomieszczenia, murowanej części pokrytej blachą, składającej się z 2 pokoi, kuchni, łazienki, korytarza i ganku. W murowanej części domu, wybudowanej za własne pieniądze, wnioskodawca mieszka z żoną i dziećmi.

Wnioskodawca miał 3 siostry: Z. N., C. K. i nieżyjącą J. W. (2).

Matka wnioskodawcy, Z. P., od chwili zapadnięcia na chorobę Alzheimera, tj. od 1978 r., zaprzestała uprawiania działki, czynił to od tej pory wnioskodawca. Ojciec wnioskodawcy, J. P., w 1979 r. doznał wylewu i przestał pracować na działce. Wobec tego uprawą działki zajął się wnioskodawca, decydując od 1980r. o sposobie jej użytkowania.

Uczestniczka Z. N. opuściła dom rodzinny w 1963r. i aktualnie mieszka na sąsiedniej działce.

W 1985r. wnioskodawca ogroził działkę od strony wschodniej i częściowo zachodniej oraz postawił na niej, w charakterze pomieszczenia gospodarczego, garaż, a także murowaną stajnię. Począwszy od 1985 r. odprowadzał też od niej podatek, przy czym zaświadczeniem Burmistrza B. udokumentowane są dowody dokonanych na jego nazwisko wpłat jedynie za lata 2008-2012.

W 1986r. zginęła córka Z. P., J. W. (2) wraz z dwojgiem spośród swoich dzieci, S. i H. W.. Po śmierci J. W. (2), jej córka, uczestniczka T. L., wraz ze swą małoletnią siostrą E. W., jeździła na przedmiotową działkę, aż do 1989r., tj. do śmierci Z. P.. Podczas tych wizyt E. W. zbierała owoce na działce.

Ojciec wnioskodawcy, J. P., zmarł w dniu 13.05.1987 r., a matka Z. P. w dniu 1.11.1989 r.

Wnioskodawca wraz żoną do chwili obecnej mieszka na działce nr (...) i uprawia ją.

W rozważaniach prawnych Sąd I instancji wskazał następujące okoliczności.

Celem instytucji zasiedzenia jest uregulowanie stanu prawnego rzeczy przez nabycie prawa jej własności wskutek długotrwałego jej posiadania przez niebędącego jej właścicielem posiadacza samoistnego.

Zasiedzenie następuje na skutek kumulatywnego spełnienia dwóch przesłanek: samoistnego posiadania nieruchomości (tj. władania rzeczą „jak właściciel”) oraz upływu ustawowo określonego okresu czasu, który ma być nieprzerwany, a którego długość zależy od dobrej bądź złej wiary posiadacza (art. 172 k.c.).

O przyjęciu samoistnego posiadania przesądza wola posiadania rzeczy „jak właściciel” oraz jej zewnętrzne ujawnienie wobec otoczenia, które powodowałyby postrzeganie posiadacza przez nie jako właściciela.

Posiadaczem samoistnym jest ten, kto postępuje względem rzeczy jak właściciel, na co wskazują widoczne na zewnątrz przejawy jego zachowania, które ujawniają jego wolę wykonywania wobec tej rzeczy prawa własności.

Przewidziane początkowo w kodeksie cywilnym terminy dla zasiedzenia nieruchomości, 10 lat w przypadku dobrej wiary i 20 lat w przypadku złej wiary, z dniem 01.10.1990r. wydłużono odpowiednio do 20 i 30 lat.

W dobrej wierze jest posiadacz, który jest w błędnym, ale usprawiedliwionym okolicznościami przeświadczeniu, że przysługuje mu prawo własności, przy czym, przy zasiedzeniu nieruchomości to przeświadczenie ma istnieć w chwili uzyskania posiadania. Z kolei złą wiarę wywołuje wiedza o rzeczywistym stanie prawnym (stanie własności), niedbalstwo oraz niedołożenie należytej staranności, której przestrzeganie mogło skutkować świadomością, że uzyskując posiadanie nieruchomości nie nabywa się jej własności.

Sąd I instancji uznał, że wnioskodawca był posiadaczem samoistnym w złej wierze działki nr (...) w O., którą zaczął zarządzać i decydować o niej w 1980r., tj. w czasie, gdy pogorszył się stan zdrowia jego rodziców Z. i J. P..

W 1980r. wnioskodawca rozpoczął do budowywać do starego domu jego murowaną część. Gdyby wnioskodawca nie poczuwał się do bycia właścicielem przedmiotowej działki, to nie podjąłby się tej budowy i nie finansowałby jej.

Zdaniem Sądu wnioskodawca zasadnie, z uwagi na fakt zarządzania działką oraz chorobę rodziców i nie zamieszkiwania na działce już przez żadne z jego rodzeństwa, twierdził, że przypadnie mu jej własność. Zamieszkując na działce wraz z rodziną, pracując na niej z żoną, budując na niej stajnię i otaczając ją ogrodzeniem, korzystał z niej jak właściciel.

W związku z tym, że wnioskodawca w chwili objęcia działki w posiadanie pozostawał i nadal pozostaje w związku małżeńskim opartym na ustroju wspólności majątkowej małżeńskiej, zasiedzenie biegło na rzecz obojga małżonków. Stąd też wnioskodawca i jego żona nabyli przez zasiedzenie z dniem 31.12.2010r. (jako początek biegu terminu zasiedzenia przyjęto datę pewna 31.12.1980r.) na prawach małżeńskiej wspólności ustawowej własność przedmiotowej działki.

Wydane postanowienie w całości zakwestionowała uczestniczka T. L.. W apelacji zarzuciła Sądowi I instancji naruszenie przepisów prawa materialnego, m.in.:

-art. 172 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 336 k.c. oraz art. 140 k.c. przez błędną wykładnię pojęcia samoistnego posiadania i tym samym mylnie uznanie, że wnioskodawca i jego żona władali działką nr (...) w O. jak właściciele,

-art. 172 k.c. w zw. z art. 336 k.c. przez błędne jego zastosowanie w następstwie wadliwego przyjęcia, że wnioskodawca wraz z żoną przez 30 lat (od 31.12.1980r.) był samoistnym posiadaczem niniejszej działki, podczas gdy w rzeczywistości był on jedynie jej posiadaczem zależnym w zakresie prawa użytkowania, a posiadaczem samoistnym stał się dopiero z dniem śmierci matki.

Uzasadniając apelację uczestniczka podniosła, że przyjęcie przez Sąd I instancji, że wnioskodawca już od 1980 r. był posiadaczem samoistnym działki nr (...) w O. jest nieprawidłowe, ponieważ w tym czasie był on tylko i wyłącznie jej posiadaczem zależnym, o czym świadczy okoliczność, że to matka wnioskodawcy, Z. P., faktycznie nią władała, decydując o jej losie, m.in. przez wyrażenie zgody na zamieszkiwanie na niej przez wnioskodawcę i jego rodzinę, przez zezwolenie wnioskodawcy na wzniesienie na niej murowanej dobudówki przy starym domu oraz przez nieformalny przejaw woli, żeby wnioskodawca pozostał w domu na działce, ale dopiero po jej śmierci.

Ponadto, aż do śmierci Z. P., żaden z pozostałych jej spadkobierców nie traktował wnioskodawcy jako wyłącznego właściciela niniejszej działki.

Z. P. nigdy też za swojego życia nie odstąpiła wnioskodawcy w całości przysługującego jej prawa własności.

Fakt, że wnioskodawca pracował na nieruchomości, gdy rodzice z uwagi na stan swego zdrowia nie byli już tego w stanie robić sami, można poczytywać za wykonywanie przez niego niejako swojego obowiązku alimentacyjnego względem nich, a nie za samoistne posiadanie tej nieruchomości.

Oprócz wnioskodawcy z nieruchomości korzystały, do śmierci Z. P., uczestniczki T. L. i E. W..

Przez wzgląd na to, w 1980 r. nie mógł się jeszcze rozpocząć dla wnioskodawcy bieg terminu zasiedzenia, jako że w tym czasie był on tylko posiadaczem zależnym działki nr (...), a dla zasiedzenia bezwzględnie wymagane jest istnienie stanu posiadania samoistnego.

Uczestniczka T. L. podniosła również, że dopiero od 1985r. wnioskodawca zaczął wykonywać czynności, które charakteryzują posiadanie samoistne (tj. wykonanie ogrodzenia, postawienie garażu i murowanej stajni oraz rozpoczęcie uiszczania podatku od działki), chociaż go jeszcze w ostateczności nie przesądziły z tego powodu, że cały czas zamieszkiwał on na przedmiotowej nieruchomości za zgodą matki, a tym samym był nadal tylko jej zależnym posiadaczem, a posiadaczem samoistnym stał się dopiero ewentualnie z chwilą otwarcia spadku po matce, tj. z dniem 01.11.1989r. i bieg zasiedzenia na jego rzecz może upłynąć dopiero w 2019r.

W konsekwencji uczestniczka T. L. domagała się zmiany zaskarżonego postanowienia przez oddalenie wniosku o zasiedzenie oraz zasądzenia kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, za obie instancje według norm przepisanych bądź uchylenia zaskarżonego postanowienia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na apelację wnioskodawca W. P. (1) wniósł o oddalenie jej w całości i zasądzenie od uczestniczki T. L. na jego rzecz kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych. Wnioskodawca podniósł, że apelacja jest bezzasadna, w świetle prawidłowo dokonanego ustalenia stanu faktycznego i właściwego zinterpretowania przepisów prawa materialnego znajdujących zastosowanie w badanej sprawie, przez Sąd I instancji oraz w kontekście zakwestionowania rozstrzygnięcia Sądu I instancji tylko przez uczestniczkę T. L..

Z kolei uczestniczka E. W. w odpowiedzi na apelację zwróciła się o uwzględnienie apelacji w całości poprzez oddalenie wniosku o zasiedzenie (przy jednoczesnym wzięciu pod uwagę dodatkowo przytoczonych przez nią okoliczności), bądź

ewentualnie przez uchylenie postanowienia Sądu I instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz obciążenie kosztami postępowania wnioskodawcy W. P. (1). W uzasadnieniu odpowiedzi na apelację uczestniczka wskazała, że wnioskodawca nie dopełnił ciężącego na nim na mocy art. 6 k.c. ciężaru udowodnienia faktu określającego od kiedy jego posiadanie stało się samoistnym. Poza tym podniosła, że rozstrzygnięcie Sądu I instancji zawiera wewnętrzną sprzeczność z poczynionymi przez tenże Sąd ustaleniami faktycznymi.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Na wstępie należy zaznaczyć, że przeprowadzone przed Sądem I instancji postępowanie dowodowe ustaliło wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia toczącej się przed nim sprawy okoliczności faktyczne. Ustalenia te nie budzą wątpliwości Sądu odwoławczego.

Sąd Okręgowy odmiennie ocenia jednak ustalone fakty w świetle obowiązujących przepisów prawa materialnego, co musiało doprowadzić do zmiany zaskarżonego orzeczenia.

W pierwszej kolejności trzeba wskazać, że Sąd I instancji prawidłowo zdefiniował, że posiadanie samoistne, które jest jedną z dwóch przesłanek zasiedzenia nieruchomości, ma miejsce, jeżeli posiadacz faktycznie wykonuje wobec nieruchomości uprawnienia, które składają się na treść prawa własności.

O tym, czy posiadanie jest samoistne (bowiem tylko takie może prowadzić do zasiedzenia), rozstrzyga stan woli posiadacza i jej uzewnętrznienie. Posiadacz, który wie, że nie jest właścicielem, ale chce posiadać nieruchomość tak jak właściciel i wolę swoją manifestuje, jest posiadaczem samoistnym (postanowienie SN z dnia 05.06.2009, I CSK 430/08, LEX nr 528169).

Za uzasadniony należy uznać zarzut apelacji, że w rozpatrywanym stanie faktycznym, wnioskodawca został błędnie potraktowany przez Sąd I instancji jako posiadacz samoistny. O ile bowiem można by przyjąć, że wnioskodawca W. P. (1) miał wolę wykonywania dla siebie wobec działki nr (...) położonej w O. prawa własności, o tyle nie można w żadnym wypadku uznać, że zmanifestował on ją na zewnątrz, m.in. wobec swojej matki Z. P. czy też wobec uczestników postępowania o zasiedzenie. Nie budzi bowiem wątpliwości kwestia, że wnioskodawca zamieszkiwał na nieruchomości stanowiącej własność jego matki za jej zgodą. Także za zgodą swoich rodziców wnioskodawca rozpoczął rozbudowę budynku mieszkalnego. Okoliczność tą wprost przyznał w czasie swojego przesłuchania (k. 54 v). Braku zewnętrznych przejawów woli władania nieruchomością jak właściciel, należy upatrywać w tym, że wnioskodawca inwestycje czynił za zgodą swojej matki, a zarazem właścicielki działki.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie potwierdziło tezy wnioskodawcy, jakoby jego matka nieformalną umową podarowała mu całą nieruchomość na przełomie lat 70 tych i 80-tych. Okoliczności tej nie potwierdzili przesłuchiwani w sprawie świadkowie, a wnioskodawca – poza własnymi twierdzeniami – nie przedstawił na tą okoliczność żadnych przekonujących dowodów.

Ponadto wskazać trzeba, że Z. P. nigdy za życia nie zrezygnowała – w sposób widoczny dla otoczenia - w zupełności ze swoich uprawnień właścicielskich do przedmiotowej działki, a jedynie je ograniczyła wskutek uwarunkowanej stanem swego zdrowia, niemożności samodzielnego już wykonywania swojego prawa własności, w ten sposób, że pozwoliła na korzystanie z działki wnioskodawcy w sposób podobny do tego jak sama z niej korzystała. W szczególności swojej decyzji w tym przedmiocie nigdy nie ogłosiła pozostałym dzieciom, które także były zainteresowane losami nieruchomości, na której znajdował się dom rodzinny. Z takiego postępowania Z. P. wynika, że nie miała ona zamiaru odstąpić swojego prawa własności wnioskodawcy, bo gdyby go miała, to podjęłaby stosowne działania, którymi niezaprzeczalnie uregulowałyby sytuację prawną przedmiotowej nieruchomości, ewentualnie o swoich zamiarach poinformowałyby wszystkich zainteresowanych członków rodziny.

Samo zamieszkiwanie wnioskodawcy na nieruchomości, ale wspólnie z jej właścicielką, uprawa roli, podejmowanie decyzji co do sposobu zagospodarowania, czy też czynienie pewnych nakładów (budowa ogrodzenia, garażu, uiszczenie

podatków) nie mogą zostać uznane za posiadanie samoistne, gdy nie nastąpiło uprzednio żadne zdarzenie, które można byłoby poczytać za przeniesienie posiadania pomiędzy Z. P. a wnioskodawcą.

Mając to na względzie należy stwierdzić, że wnioskodawca był tylko i wyłącznie posiadaczem zależnym zajmowanej nieruchomości na zasadzie użytkowania, tj. prawa do jej używania i pobierania jej pożytków.

W prawie polskim nie obowiązuje zasada, że nikt nie może zmienić samowolnie rodzaju lub tytułu posiadania, w związku z czym posiadacz zależny może zmienić swoje posiadanie zależne w samoistne, ale skuteczność z punktu widzenia zasiedzenia takiego przekształcenia wymaga, aby posiadacz uczynił to jawnie tzn. zmanifestował zmianę w sposób widoczny dla otoczenia. W każdym razie zmiana, która nie została uzewnętrzniona i ograniczyła się tylko do samej świadomości posiadacza jest prawnie bezskuteczna (postanowienie SN z dnia 07.03.2013r., II CSK 462/12, LEX nr 1314393). Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie dostarczyło podstaw do przyjęcia, że wnioskodawca w jakikolwiek sposób zmanifestował wobec otoczenia zmianę charakteru swojego posiadania. Dlatego też przyjąć należy, że stan posiadania zależnego po stronie wnioskodawcy istniał co najmniej do chwili śmierci właścicielki nieruchomości Z. P.. Co do okresu późniejszego wskazać należy, że jest on obojętny z punktu widzenia niniejszej sprawy, gdyż od 1989 r. nie upłynął okres, który mógłby doprowadzić do nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie. Wskazać jedynie należy, że po śmierci matki wnioskodawca był uprawniony do korzystania z nieruchomości jako spadkobierca, a tym samym współwłaściciel. W chwili obecnej brak jest potrzeby rozstrzygnięcia, czy jego postępowanie może być uznane za posiadanie samoistne w zakresie udziałów, które przysługują pozostałym spadkobiercom.

W omawianej sprawie już sama konstatacja, że wnioskodawca nie był posiadaczem samoistnym działki nr (...) wystarczała do oddalenia jego wniosku o zasiedzenie, które zgodnie z art. 172 k.c. nie może nastąpić, jeśli choćby jedna z wymienionych w tym przepisie przesłanek (tj. samoistne i nieprzerwane posiadanie oraz upływ czasu, w zależności od dobrej bądź złej wiary posiadacza, 20 lub 30 lat) nie zostanie spełniona.

Dodać należy, że postępowanie o zasiedzenie nie może prowadzić od obejścia przepisów o stwierdzeniu nabycia spadku i działu spadku. Wnioskodawca – chcąc uregulować stan prawny nieruchomości – powinien podjąć działania w celu przeprowadzenia postępowania spadkowego po swojej matce. Jego interesy będą chronione w toku tego postępowania i fakt dokonania przez niego nakładów na nieruchomość będzie musiał znaleźć odzwierciedlenie w treści orzeczenia o działu spadku.

Przez wzgląd na powyższe apelacja, w części, w jakiej domagano się zmiany zaskarżonego postanowienia przez oddalenie wniosku o zasiedzenie podlega uwzględnieniu na mocy art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

Oddaleniu apelacja podlega jedynie w części dotyczącej kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego. Niewątpliwie wynik postępowania nakazywałby obciążenie wnioskodawcy kosztami postępowania należnymi uczestniczce T. L., która prezentowała w sprawie odmienne stanowisko (art. 520 § 3 kpc). Jednakże analiza akt postępowania prowadzi do wniosku, że w postępowaniu przed sądem I instancji uczestniczka była już reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, jednak nie został zgłoszony wniosek o zasądzenie kosztów jego udziału w sprawie (art. 109 § 1 kpc). Nota bene pełnomocnik nie uczestniczył w żadnej rozprawie przed Sądem Rejonowym w Brzesku. W tej sytuacji brak było podstaw do zasądzenia na jej rzecz kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego.

Uzasadnione jest natomiast żądanie zasądzenia od wnioskodawcy kosztów postępowania apelacyjnego. W ocenie Sądu zachodzi jednak konieczność tylko częściowego obciążenia wnioskodawcy kosztami tego postępowania. Za takim rozstrzygnięciem przemawia trudna sytuacja materialna wnioskodawcy wynikająca z oświadczenia majątkowego dołączonego do wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych (art. 102 kpc w zw. z art. 13 § 2 kpc.) . W tej sytuacji zasądzeniu podlega jedynie kwota 2000 zł stanowiąca opłatę od apelacji uiszczoną przez uczestniczkę, o czym orzeczono na podstawie art. 520 § 3 kpc.